

„Kolekcjoner kamienic” aresztowany na 3 miesiące

24 sierpnia 2018

„Kolekcjoner kamienic” usłyszał zarzuty oszustwa i przywłaszczenia mienia. Tylko za to grozi mu 10 lat pozbawienia wolności. Ale prokuratura wznowiła też śledztwo w sprawie śmierci Mariusza M., który sprzedał handlarzowi za bezcen roszczenia wartę fortunę, po czym w niedługim czasie popełnił samobójstwo. Jeżeli prokuratura dojdzie do wniosku, że Marek M. przyczynił się do samobójczej śmierci mężczyzny, wtedy gwiazdor dzikiej reprzywatyzacji w stolicy może spędzić za kratami nawet resztę swojego życia.



Mariusz M. powiesił się w 2013 roku. Swoje roszczenia sprzedał Markowi M. za 1500 zł. Umawiali się na dodatkowe 100 tys. ale do dziś brak dowodów na to, że zbywający „Folwark służewiecki” oraz Opoczyńską 4 B otrzymał pieniądze. Po sprzedaży nadal tonął w długach. Wyprowadził się do matki (skądinąd na Hożą 25 A, do mieszkania, które również przejął Marek M.). Tam popełnił samobójstwo. „Śledztwo toczy się w sprawie doprowadzenia namową lub udzielenia pomocy do targnięcia się na życie przez mężczyznę, któremu w przeszłości przysługiwały roszczenia do części nieruchomości nazywanej „Folwark

Służewiec”, tj. o czyn z art. 151 Kodeksu karnego” – powiedział Marcin Saduś, rzecznik Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga.

W tej sprawie jednak czekamy na osobne wnioski. Na razie handlarz stołecznymi roszczeniami usłyszał trzy zarzuty: „To jest oszustwa w stosunku do mienia znacznej wartości, zarzucono mu także popełnienie przestępstw przywłaszczenia mienia znacznej wartości, a także posługiwania się podrobionymi dokumentami” – powiedział prokurator regionalny Piotr Kowalczyk. Marek M. nie przyznał się do winy.

„I świetnie, że się nie przyznał, przynajmniej za kaucją go nie wypuszczą, musieli zastosować areszt” – nie kryje satysfakcji Ewa Andruszkiewicz z Rady Społecznej przy Komisji Weryfikacyjnej, przyjaciółka Jolanty Brzeskiej, również pokrzywdzona przez reprzywatyzację. „Wszystkie media podają, że M. grozi 10 lat więzienia. Tak naprawdę grozi mu o wiele więcej, jeśli udowodni się jego udział w śmierci lokatora Hożej 25 A. Ten mężczyzna był chory na dwubiegunówkę. Sprzedaż roszczeń zrujnowała mu życie. Środowisko lokatorskie ma wiedzę jeszcze o innym przypadku samobójczej śmierci w tle z reprzywatyzacją czynioną rękami Marka M. Wszyscy chcemy, żeby wreszcie poniósł karę.”

Pytana o dziennikarskie doniesienia w sprawie Jolanty Brzeskiej, zaprzecza jakoby prokuratorzy postawili na wersję o samobójstwie. Ale ten wątek również jest badany. We wtorek prokuratura na potrzeby śledztwa ma sporządzić portret psychologiczny Ewy Andruszkiewicz. Z innego źródła, które chce pozostać anonimowe wiem, że Jolanta Brzeska przed śmiercią miała zostawić na szafce kuchennej mięso przygotowane do smażenia kotletów na obiad. To jeden z dowodów mających wskazywać, że nie przygotowywała się do odebrania sobie życia.

Autorstwo: WK

Zdjęcie: [WilliamCho](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)